

# BARYKADA

Nr. 7 Pismo codzienne III Rejonu AK -- Warszawa 18 sierpnia 1944

## Niemcy są osaczone

Europa miała się stać twierdzą niemiecką.

Zbrojne ramię germańskie miało rządzić światem.

I my, Polacy, mieliśmy stać się niewolnikami woli Niemiec.

Raz jeszcze Pówstaniem Warszawskim stwierdzamy, że Polak może zginąć, nigdy jednak niewolnikiem nie będzie.

Stwierdzaliśmy to zresztą od września 1939 roku, stając się natchnieniem narodów w walce z zaborcą ziemi ojczyściej i duszy polskiej.

I od tej chwili, od chwili najazdu, prowadzimy stałą walkę osaczania wroga moralnie i fizycznie.

Dziś Niemcy znalazły się w matni. Nic ich nie uwolni od kleszczy armii sprzymierzonych. Nic ich nie uwolni od nacisku moralnego wolnej duszy i myśli ludzkiej.

Niemcy są osaczone.

Z matni tej wyzwolić ich może tylko kapitulacja germańskiego ducha przemocy przed duchem wolności.

## ZRZUTY BRONI

### dla oddziałów prowincjonalnych

Już dwie noce minęły bez „zrzutków”. Witane tak radośnie samoloty Sprzymierzonych nie pojawiły się nad Warszawą. Co się stało? Dlaczego?

„Zrzutki” są! Według otrzymanych przez nas miarodajnych informacji, zaopatrywanie walczących oddziałów AK nie zo-

## Na froncie Warszawy

### głuche odgłosy armat

LONDYN. 17.8. godz. 17 m. 45. Gen. Bór w depeszy z 16. b. m. komunikuje:

Nieprzyjaciel przez cały dzień kładł ogień artylerii i moździerzy na rejon Starego Miasta. Piechota na tym odcinku była mniej czynna. Na Krak. Przedmieściu, Towarowej i Halach Mirowskich trwają ożywione walki. Niemcy użyli miotaczy min i wysadzili w powietrze broniony przez nas punkt oporu przy ul. Przejazd nr 1

Nasz stan posiadania bez zmian. Przez Pragę przejechał pociąg pancerny. Do Warszawy dochodziły od wschodu głuche odgłosy dział.

### Walki w śródmieściu.

Rozpoczęły onegdaj zacięty bój w okolicy Grzybowa trwał przez dzień 16 sierpnia, mimo szalejących wokół pożarów. Uderzenie nasze wzdłuż ul. Ciepłej do Grzybowskiej oczyściło ten rejon z resztek nieprzyjaciela, przy czym zniszczono dalsze 2 czołgi i 1 samochód pancerny. Jednocześnie natarciem innego oddziału AK wzdłuż Wroniej i Żelaznej odrzucono Niemców poza Krochmalną. Stracili oni tutaj 3-ci czołg. O godz. 21-ej położenie zostało całkowicie opanowane. Po wygaśnięciu pożarów oddziały nasze przesunęły się bardziej ku północy, obsadzając zwarcie front.

O godz. 20-ej z Ogrodu Saskiego Aleją od Żelaznej Bramy wjechały dwa czołgi w kierunku Marszałkowskiej i zaczęły ostrzeliwać Królewską z odległości 200 m od naszych stanowisk. Pierwszy, ostrzelany skutecznie, zatrzymał się, a załoga wyskoczyła by naprawić uszkodzenia. Po chwili 2 Niemcy padli z serii naszego k. m. Drugi czołg wycofał się w głąb Ogrodu Saskiego. 10 minut później wybito ogniem k. m. i granatów załogę niemieckiego samochodu pancernego, który wysunął się w ślad za czołgami.

Rejon Dworca Głównego wzięto pod ostrzał, zauważywszy tam wzmożony ruch Niemców. Stwierdzono, że nieprzyjaciel stracił ponad 20 zabitych i rannych. Nasi spalili barykadę niemiecką przed W.I.G. Od Dworca Głównego słychać szmery podobne do piłowania żelaza. Na innych odcinkach położenie nie zmieniło się. Wszędzie wzmacniano pozycje i barykady. W okol. Chałubińskiego potyczka. Od godz. 13.30 nieprzyjaciel ogniem działek szybkostrzelnych, granatników i c. k. m. z Pola Mokotowskiego razit ul. Polną i wyloty ulic: Śniadeckich, 6-go Sierpnia oraz Noakowskiego. Powstałe pożary w 2 miejscach w zarodku ugaszono bez strat. O godz. 16-ej nasze czaty zwalczały ogniem przesuwający się przez Pole Mokotowskie oddział nieprzyjacielski, zadając mu straty. W tym czasie czołg niemiecki z Al. Niepodległości osłaniał ogniem ruch odwrotowy oddziału wroga, po czym wycofał się. O godz. 17.30 przez 2 godziny nieprzyjaciel ostrzeliwał ul. Wspólną granatnikami i c. k. m. Wieczorem powtórzył ogień nekający. Należy podkreślić wysoki stan moralny oddziałów walczących.

W dniu 16 b.m. samoloty sowieckie w ciągu dnia bombardowały lotnisko na Okęciu.